Nr 19 Warszawa, dnia 8 maja 1938 Rok IV

POLSKA

Z CAŁEGO ŚWIATA NA MACIERZY ŁONO

Nie masz krainy piękniejszej niż Ojczyzna.



Tłumy witają przybyłych z zagranicy Polaków na dworcu w Warszawie.

Jest to prawda głęboko zapisana w każdym sercu ludzkim. Wypisują ją wspomnienia najpiękniejszych przeżyć dzieciństwa i młodości, oraz pamięć trudu przodków, którzy na tej ziemi ojczystej pracowali, walczyli i umierali.

I choćby oczom dane było patrzeć na najpiękniejsze krajobrazy obcych ziem, stęskniona myśl zawsze biegnie ku Macierzy, choćby nie wiem jak odległej ale sercu najbliższej.

Z tej tęsknoty za krajem ojczystym, z przemożnego pragnienia przeniesienia się do niego nietylko duchem ale i ciałem, rodzi się z roku na rok coraz tłumniejsza turystyka do Polski rozproszonych po całym świecie cór i synów plemienia polskiego. I płyną rzesze turystów-pielgrzymów przez oceany, przebywają rozległe lądy, by na polskiej stanąć ziemi, wśród swoich, w Ojczyźnie.

„Raduje się serce, raduje się dusza, gdy wycieczka do Polski wyrusza", a radość ta zamienia się w podniosły nastrój w chwili przekroczenia granicy, poza którą myśl i praca polska na własnej ziemi potęgę własnego państwa buduje. Łomocą serca najgłębszym wzruszeniem, łzy rozrzewnienia spływają z oczu, a myśl gorączkowo notuje zdarzenia, utrwala wrażenia, jakże inne od zwykłych wrażeń turystycznych.

Geografia najserdeczniejsza.

Dla niejednego spośród przybywających z zagranicy Polaków przyjazd do Polski jest od pierwszej chwili oszołamiającą niespodzianką, dla wszystkich zaś jest serdeczną radością. Zarówno dla tych, którzy przed laty — meraz we wczesnym dzieciństwie — wywędrowali z rodzicami lub w poszukiwaniu pracy i chleba, jak dla tych, których granice polityczne odcięły od Macierzy, jak wreszcie dla tych, którzy zrodzeni już na obcej ziemi znali Polskę jedynie z opowieści rodziców, lub z książek.

Do przybywającswych dzieci Polska przemawia nietylko ojczystą mową przez usta braci, nietylko pięknym krajobrazem i pamiątkami sławy tysiącletnich dziejów, lecz i żywym tętnem pracy milionów serc, mózgów i rąk, tworzących dzisiejszą rzeczywistość polską.

To też jakimkolwiek szlakiem zwiedza kraj ojczysty przybyły z zagranicy P o l a k , wszędzie znajdzie głęboką treść, która w sercu rzeźbić będzie niezapomniane wrażenia. W którymż bowiem sercu polskim nie budzą wzruszeń miasta i miejscowości, będące świątyniami narodowej chwały: Kraków, Częstochowa, Warszawa, Wilno, Lwów? Któreż polskie serce nie drgnie na dźwięk słowa: Racławice, Olszynka Grochowska, Ostrołęka, Września, Kostiuch-



Do stóp Królowej Korony' Polskiej dążą przybyłe z najdalszych zakątków świata rzesze Polaków.

nówka? Te nazwy — to złote zgłoski, którymi naród na przestrzeni wieków wpisywał na kartach dziejów ludzkości nieskończony szereg dzieł wojowników, mężów stanu, uczonych, mistrzów pióra, pendzla, czy tonów, cichych bohaterów i bezimiennych poświęceń.

Ta właśnie „geografia najserdeczniejsza“ przemawia do Polaków silniej niż opisy lub widoki cudów Włoch, Indii czy krajów podzwrotnikowych, silniej niż bogactwo najpotężniejszych państw, bo wykreśla na tle dziejów ludzkości miejsce wybitne, jedno z pierwszych dla Narodu Polskiego, który nieraz swym czynem przechylał szalę wydarzeń międzynarodowych.

Od Bałtyku po szczyty Tatr.

Wystarczy przejechać Polskę wzdłuż i wszerz, by przekonać się o bogactwie jej krajobrazu, zabytków i kultury. Możnaby grube tomy zapisać pochwałami cudzoziemskich turystów, którzy dobrze znając świat, nie szczędzili wyrazów szczerego zachwytu dla tego, co widzieli w Polsce. Wszak i dziś tysiące cudzoziemców coraz tłumniej zjeżdża do Polski, by poznać urok Tatr, piękno salin wielickich, królewskie dostojeństwo Białowieży i czar jezior augustowskich, malowniczość strojów i bogactwo pieśni ludu polskiego. Każda dzielnica ma się czym pochwalić, czy to będzie Łowickie, czy Krakowskie, Podhale czy Polesie, Wileńszczyzna czy Mazowsze, Wielkopolska czy Pokucie.

Gdy wola ludzka przekuwa się w czyn.

Ale nietylko krajobraz i pomniki wspanialej przeszłości Polski zasługują na żywe zainteresowanie. Obok cudów natury istnieją wszak cuda ludzkiej woli. A właśnie Polska dzisiejsza jest terenem wielkiej twórczej pracy. Mało który naród postawiony został wobec tak trudnych zadań, jak Naród Polski. Wszak jeszcze przed 20 laty Polska, stanowiąca wówczas prowincje trzech państw zaborczych, była krajem zgliszcz, ruin i rowów strzeleckich. Odrodzone Państwo Polskie musiało wszystko budować od podstaw własnymi siłami. A dziś Polska w wielkiej rodzinie narodów zajmuje jedno z pierwszych miejsc, jest mocarstwem, z którego rolą i potrzebami muszą się liczyć obcy. To, czego Polska dokonała w okresie pierwszego dwudziestolecia swej odrodzonej państwowości, niewiele ma równego w dziejach ludzkości i jest nie-



W czasie zwiedzania stolicy Piastów — Krakowa.

zbitym dowodem, że na taki wysiłek może się zdobyć jedynie naród wielki.

Polska dzisiejsza nie ustaje w pracy, milowymi krokami odrabiając olbrzymie zaległości, jakie spowodowała półtorawiekowa niewola polityczna narodu. Na każdym polu znać w Polsce rozwój, w porównaniu z tym, co było dawniej— zdumiewający, tymbardziej, że osiągnięty bez wewnętrznych wstrząsów i niebezpiecznych eksperymentów.

Polska dzisiejsza twardą pracą wykuwa swój los, dźwiga się zbiorowym wysiłkiem narodu, nie ustającego w pokonywaniu wszelkich przeszkód.



Coraz więcej młodzieży polskiej z zagranicy poznaje kraj ojców.

"Polsko, pragnę cały zanurzyć się w Tobie«.

Tak woła młody poeta polski spod znaku Rodła. W tych słowach zamyka się treść tęsknot milionów Polaków, żyjących poza granicami Macierzy. Bo czyż może być większa • uczta dla duszy, niż ta, gdy się stąpi na ziemię ojczystą, której każda piędź zroszona jest potem i krwią przodków, której każda skiba orana jest przez braci? Czyż bezpośrednie zetknięcie się z kulturą narodową, jej dorobkiem i pomnikami nie jest zaspokojeniem tego głodu, jaki odczuwa zdała od Macierzy każdy, kto myśli, czuje, mówi po polsku? Wystarczy wniknięcie w siebie, głębsze zastanowienie się, by stwierdzić, że owo „zanurzenie się w Polsce" — to — świadome czy podświadome—pragnienie duszy, potrzeba serca, głos krwi.



W głębi: siedziba Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Przynajmniej raz w życiu Irzeba być w Polsce.

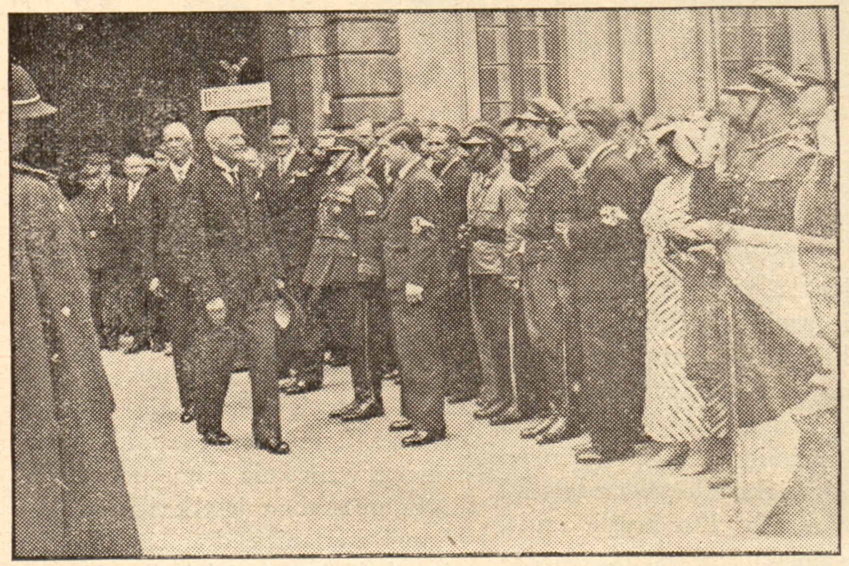
Zaspokojenie tego głodu duszy przez odwiedzenie przynajmniej raz w życiu Macierzy poza względami uczuciowymi daje również niemałe korzyści. Poznanie Polski bowiem wzmacnia dumę narodową, która potrzebna jest każdemu Polakowi zagranicą dla uświadomienia własnej wartości i siły. Zrozumienie, czym Polska jest obecnie w świecie i czym była na przestrzeni wieków, podkreślają poczucie dostojeństwa przynależności do narodu wielkiego, zasłużonego dla ludzkości na przestrzeni tysiącletnich dziejów i spełniającego dziś ważną rolę we spółżyciu międzynarodowym.

Umocnienie polskości przez osobiste poznanie Ojczyzny, umocnienie dumy narodowej sprawiają, że Polak zagranicą, w najodleglejszym nawet zakątku świata, przestaje się czuć osamotnionym, gdyż wie, że stoi za nim wielki naród, że Macierz — dziś znowu jak przed wiekami — jest mocarstwem, budzącym w świecie szacunek i uznanie dla swej pracy.

Pokażmy Polskę dzieciom naszym.

Smutne jest dziecko, które swej matki nie zna. A poza granicami Polski, we wszystkich prawie kra-

jach świata, są tysiące polskich dzieci, zrodzonych już na obcej ziemi, które zupełnie nie znają swej Macierzy, Ojczyzny ojców i dziadów. Wyrastając w obcym środowisku, mają przed oczyma wciąż obce wzory. Zaledwie niewielka ich część ma możność uczenia się w polskiej szkole, ogromna zaś część z polskością, z ojczystą mową, z wiadomością o Polsce spotyka się jedynie w kole rodzinnym, silnie ulegając wpływowi obcego środowiska. A takiemu dziecku, gdy dorośnie, choćby mu się życie uśmiechało powodzeniem, zawsze jakiś brak będzie ciążyć — brak soków z gleby ojczystej kultury. Trzeba więc tym dzieciom pokazać Polskę, zetknąć je z rzeczywistością polską, z wpływem ojczystej kultury, dać im jako kapitał życiowy dumę narodową, by polskość stała się dla nich tarczą i drogowskazem.



W gościnie u Włodarza Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Do Polski w sprawach zawodowych.

Dużo korzyści może przynieść nawet krótki, z okazji różnych zjazdów zawodowych, pobyt w Polsce zarówno inżynierom, lekarzom i prawnikom, jak przemysłowcom, kupcom i rzemieślnikom. Same zjazdy bowiem dostarczają obfitego materiału informacyjnego, pozwalającego na „ zorientowanie się w stanie i dorobku danego zawodu w Polsce, dają też możność nawiązania kontaktów z ludźmi i organizacjami, co w wielu wypadkach może przynieść poważne korzyści, otwierając takie czy inne możliwości współpracy zawodowej czy gospodarczej z Macierzą.

Takie przyjazdy do Polski mogą również w niejednym wypadku otworzyć widoki dla korzystnego przeniesienia się do Polski na stałe, ponieważ w Polsce istnieją obecnie poważne możliwości dla kapitałów i inicjatywy gospodarczej, a możliwości te, oczywiście, w pierwszym rzędzie stoją otworem przed Polakami z zagranicy.



Przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie.

Narzuca się również potrzeba przyjazdów — i to najczęstszych— dziennikarzy i pisarzy polskich z zagranicy, którzy z racji swej pracy i stanowiska są naturalnym łącznikiem między danym środowiskiem zagranicznym a Macierzą; a którzy muszą być jak najdokładniej zorientowani w stosunkach panujących w Polsce, by móc o nich rzetelnie i zgodnie z prawdą pisać.

Również dobrze powinien być zorientowany w sprawach sztuki i kultury w Polsce każdy artysta polski zagranicą bez względu na to, czy twórczość jego stanowi pisanie powieści, czy występy teatralne, rzeźba, malarstwo czy muzyka.

Przez przyjazdy do Polski będą mogli nietylko zapoznać się z bujnym życiem artystycznym Macierzy ale i zebrać wiele materiału, nadającego się do zużytkowania lub przeszczepienia w środowiskach polskich zagranicą.



Uroczyście przyjmuje rodaków ffagranicy stolica Rzeczypospolitej. Oto jedna z wycieczek A' Ratuszu Warszawskim.

Wiele korzyści przynieść mogą przyjazdy do Kraju sportowców polskich z zagranicy. Jeśli uprawiają te działy sportu, w których w Polsce osiągnięto wysoki poziom—wiele mogą się nauczyć; jeśli zaś sami osiągnęli wyniki, budzące uznanie obcych, będą mcgli przez uczestnictwo w zawodach organizowanych w Polsce okazać swe umiejętności przed najserdeczniejszą publicznością — rodakami.



Tłumy Polaków z zagranicy na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie.

Każda okazja prowadzi do Polski.

To, co Polska ma do pokazania przyjeżdżającym z zagranicy rodakom, nie mieści się w żadnym Bedeckerze. Bo tak, jak niepodobna wykreślić wszystkich szlaków polskiego wychodztwa, tak niepodobna wykreślić wszystkich szlaków tęsknot tych, których los oddzielił granicami od Macierzy.

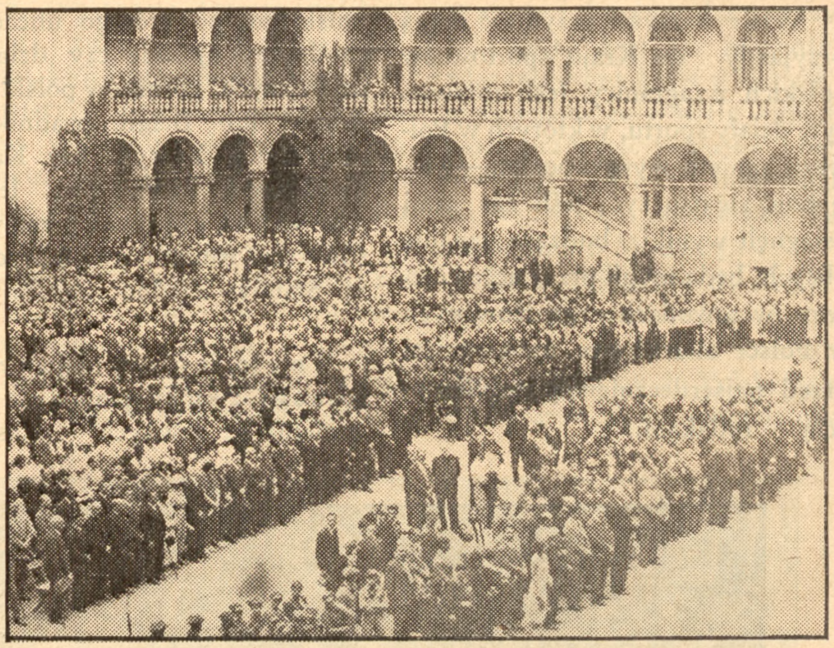
Każda niemal nazwa miejscowości w Polsce obudzi echa wspomnień w którymś sercu polskim we Francji czy w Brazylii, w Belgii czy w Stanach Zjednoczonych, w Argentynie, Kanadzie, czy na Dalekim Wschodzie, cisnąc na usta pełen wzruszenia szept: „Toż to mój ojciec tam się urodził!"

Bowiem nie ma chyba miasta polskiego, po którego ulicach nie chodziliby ojcowie czy dziadowie dzisiejszych górników polskicn we Francji lub Belgii, osadników z Argentyny, Brazylii czy Kanady, dzisiejszych inżynierów, lekarzy, adwokatów, kupców i przemysłowców czy robotników fabrycznych ze Stanów Zjednoczonych.

I nic to, że nazwy niejednej miejscowości, z którą splatają się wspomnienia lat dawnych — własne czy rodziców — nie znajdzie się może na obcej mapie — istnieje ona, zapisana w sercu, poprzez które przepływa polska krew.

Więc to serce wędrowca z dalekich krajów przywiedzie do Ojczyzny, poradzi mu odbyć pielgrzymkę do ziemi ojców, odwiedzić to miasto lub wieś, gdzie mieszkali, odwiedzić krewnych, przewiedzieć się co u nich słychać, jak żyją, co robią.

Spełnienie tych pragnień ułatwiają różne zjazdy i imprezy o charakterze międzynarodowym, urządzane w Polsce, dla uczestników których przyznawane są specjalne, nieraz bardzo znaczne zniżki, poważnie zmniejszające normalne koszty wyjazdu do Polski.



Chwila pamiętna: proklamacja Światowego Związku Polaków z Zagranicy na Wawelu., w czasie Ii-go Ziazdu Polaków z Zagranicy.

Najlepszy urlop — w Polsce

Ci wszyscy Polacy z zagranicy, którym stan majątkowy pozwala na zagraniczne wyjazdy w okresie urlopów i ci, których żytka podróżnicza kieruje do nieznanych krajów, powinni szlak swych wypraw skierować ku Polsce. Czyni to z roku na rok coraz więcej cudzoziemców, wywożąc z Polski najlepsze wspomnienia. Zwłaszcza ustaloną sławą cieszy się Polska jako teren łowiecki. Nawet najbardziej wybredni myśliwi wysoko cenią łowy w Polsce, nazywając ją przedziwnym „rajem myśliwych[11]. Nie trzeba być jednak myśliwym, by cudownie spędzić urlop w Polsce. Każdy, w zależności od swych upodobań, znajdzie znakomite warunki. Kto raz spróbuje, przekona się o tym osobiście.

Specjalne zniżki na kolejach polskich.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy uzyskał dla Rodaków, przybywających z zagranicy, specjalne zniżki kolejowe. Dla ich użytkowania należy jeszcze przed wyjazdem do Polski, zwracać się do swoich organizacji, do których należą celem otrzymania legitymacji ulgowej, uprawniającej do uzyskania 50% zniżki przy wykupywaniu biletów kolejowych na przejazd Polskimi Kolejami Państwowymi podczas całego czasu swego pobytu w Polsce.

Dla uzyskania wspomnianej legitymacji należy osobiście lub listownie zwracać się do swych organizacji podając:

1. Imię i nazwisko,

2. Numer paszportu lub przepustki,

3. Nazwę instytucji, która paszport lub przepustkę wydala.

4. Adres (miejsce zamieszkania).

5. Nazwę organizacji, której jest członkiem.

6. Przesłać jedną fotografię formatu paszportowego, na białym tle bez nakrycia głowy.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy nadmienia, że niejednokrotnie dopiero po przyjeździe do Polski wiele osób zwraca się bezpośrednio do Światowego Związku z prośbą o wystawienie takich legitymacji i dlatego komunikuje, iż w przyszłości prośby takie będzie musiał załatwiać odmownie, gdyż do wystawienia tych legitymacji są uprawnione jedynie Naczelne Organizacje, skupiające w sobie stowarzyszenia polskie na poszczególnych terenach zagranicznych.

Z całego świaia na Macierzy łono.

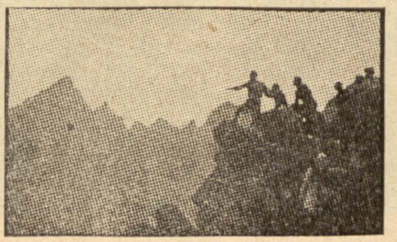
Zjeżdżają więc do Polski z najdalszych krajów rodacy, morzem i lądem, pojedyńczo, z rodzinami, wycieczkami zbiorowymi. A Macierz wita ich całym sercem, jak najmilszych braci przyjmuje ich społeczeństwo, uroczyste przyjęcia urządzają władze. Otworem stoją wszystkie drzwi i serca. Nierozerwalna wspólnota narodowa raz po raz zaznacza się podniosłym, wzruszającym do głębi akordem: jesteśmy jednej krwi, jednego ducha!

Turystyka do Polski w bilansie narodowej wspólnoty.

Możnaby dłużyć przykłady róż* norodnych korzyści, jakie przyno* szą przyjazdy do Ojczyzny Pola* ków z Zagranicy. Nie ma ani jed* nej dziedziny życia, w której bez* pośredni kontakt z Macierzą nie oddziaływał dobroczynnie. Krzep* nie dzięki niemu samowiedza naro* dowa, świadomość wspólnoty za* dań i obowiązków, wspólna praca coraz bardziej rozwija się i pomna* ża. Wspólnota narodowa zyskuje głęboką treść, dyktującą obowiązki na codzień, wskazującą, że rozrzu* cone po całym globie ziemskim og* niwa w wielki łańcuch łączy jed* ność uczuć, wspólnota krwi i dą* żeń.

Tysiącem ech popłynie! wieść o Polsce.

A gdy wielotysięczna, z roku na rok rosnąca, fala przybywających z zagranicy do Macierzy rodaków odpływa do swych codziennych ło* żysk, unosi wrażenia i wspomnie*



U szczytów królewskich Tatr.



Nad morzem.

polskiego. Rosną serca słuchają*
cych, radość rozslonecznia szarzyz*
nę dnia codziennego, świadomość
rosnącej siły Macierzy staje się bro*
nią w walce z podszeptami obcych,
z wątpieniem swoich, którzy za
rok, za dwa sami szlakiem pielgrzy*
mim wyruszą do Polski i wrócą
mocni.

Symbol wspólnoiy narodowej

Treścią żywą, bliską dla każde*
go, staje się wówczas i więź orga*
nizacyjna, łącząca wszystkich Pola*
ków w świecie w bratni Związek
Polaków z Zagranicy. Staje się o*
czywistym, że między tęsknotami

centralne w stolicy Rzeczypospoli*
tej ognisko, skupiające prace dla
dobra Polonii Zagranicznej i
wspólny duch, pod którym obok
biur Światowego Związku Pola*
ków z Zagranicy oraz instytucji po*
krewnych, jak Fundusz Szkolnie*
twa Polskiego Zagranicą i Towa*
rzystwo Pomocy Polonii Zagra*
nicznej, znajdą pomieszczenia: ho*
tel, schronisko i internat dla stu*
diującej w kraju młodzieży pol-
skiej z zagranicy.

Gmach ten, wznoszony ofiar*
nością społeczeństwa w kraju i śro*
dowisk polskich zagranicą, będzie
świadkiem nie tylko codziennej
pracy dla zespolenia narodu, lecz i



W królestwie narciarskim.

nia, które na długi czas stają się
pokarmem duszy, skarbem, poda-
wanym z rąk do rąk.

Wracający z Polski pielgrzymi
stają się w swym kółku rodzinnym,
wśród najbliższego otoczenia a po*
tem i w całym środowisku rzeczni*
kami prawdy o Polsce, żywą pro*
pagandą jej twórczego wyścigu
pracy, wyrastania jej siły.

Płyną opowieści, jak to było w
Polsce, jak wygląda Gdynia, War*
szawa, Śląsk, Podhale, jak to owa
rodzinna wieś odmieniła się. Z na*
bożnym skupieniem słuchane są
opisy uroczystości na Jasnej Gó*
rze czy w Ostrej Bramie, zwierze*
nia wzruszeń w kryptach wawel*
skich i dumną radością bijące opi*
sy wojskowych rewii, prezentują*
cych wspaniałą tężyznę żołnierza

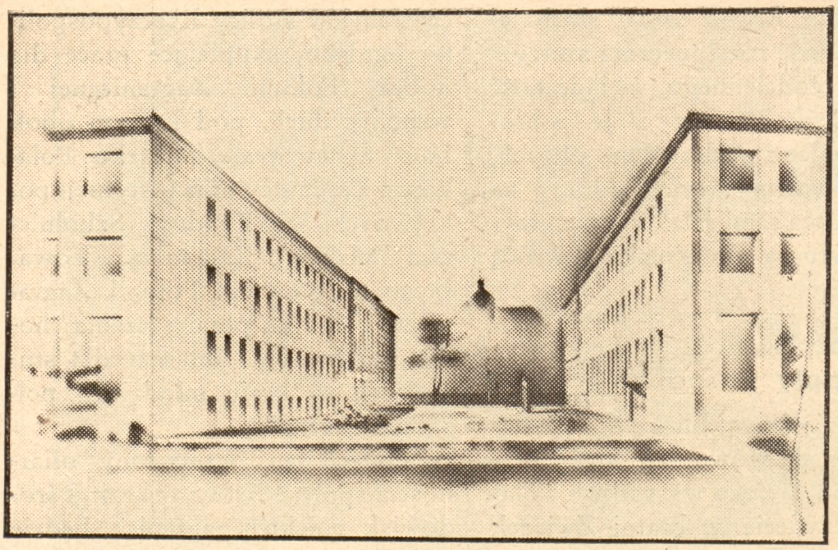
żyjących poza granicami Macierzy
a troską Macierzy o swe dzieci ist*
nieje mocna nić, prowadząca ku
wspólnym celom. Głos krwi znaj*
duje sprzymierzeńca w planowym
zorganizowaniu wysiłku, podejmo*
wanym i prowadzonym pod prze*
wodnictwem Światowego Związku
Polaków z Zagranicy przez tysiącz*
ne organizacje, towarzystwa, związ*
ki, zrzeszenia, unie, federacje poi*
skie we wszystkich środowiskach
polskich zagranicą.

Dom Polaków z Zagranicy w Warszawie

Widomym symbolem jedności
narodowej stanie się budowany
obecnie w Warszawie Dom Pola*
ków z Zagranicy imienia Marszał*
ka Józefa Piłsudskiego. Będzie to



Wypoczynek.

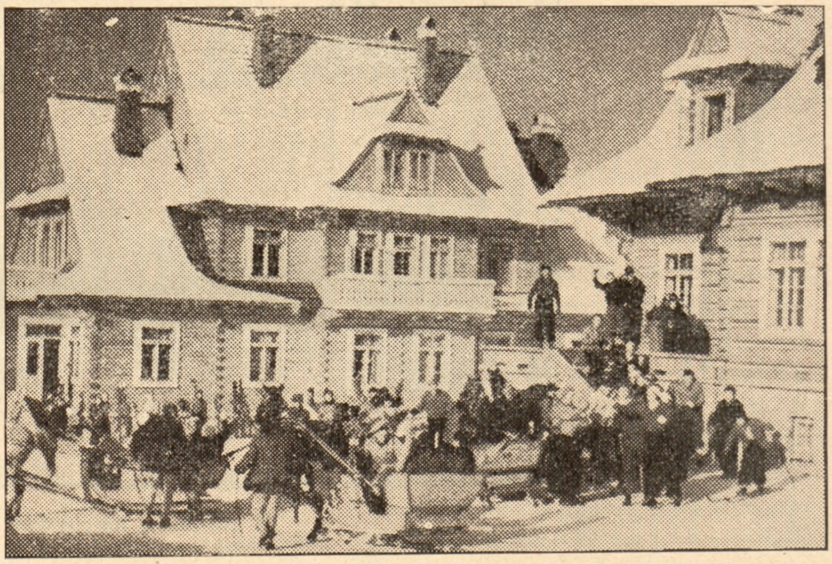


Dom Polaków z Zagranicy imienia Marszalka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Jesteśmy jednej krwi i jednego ducha.

Krzepnie, potężnieje życie poi* skie w kraju i zagranicą, wnosząc do dorobku narodowego coraz nowe wartości. Niech więc wieść i świadectwo wiarygodne o pracy polskiej, gdziekolwiek jest ona podejmowana dla dobra Narodu, płynie z Polski do wszystkich śro* dowisk polskich zagranicą a z nich przypływa do Macierzy, niech spa* ja świadomością wspólnej pracy dla wspólnych celów. Bo ta praca najlepiej odtwarza prawdę nie* zmienną i niezaprzeczalną: „Jesteś* my jednej krwi i jednego ducha!"

wielkich manifestacji jedności na* rodowej przy okazji zjazdów Pola* ków z zagranicy. Stąd na cały świat iść będą uchwały, oświadczenia, wskazania. Tu w serdecznej atmo* sferze każdy przybywający z zagra* nicy Polak będzie się czuł jak u sie* bie w domu, tu znajdzie radę, wskazówkę, a w razie potrzeby bratnią pomoc, tu przyjrzeć się bę* dzie mógł pracy dla dobra ośmio* milionowej rzeszy braci, żyjących poza granicami Rzeczypospolitej.



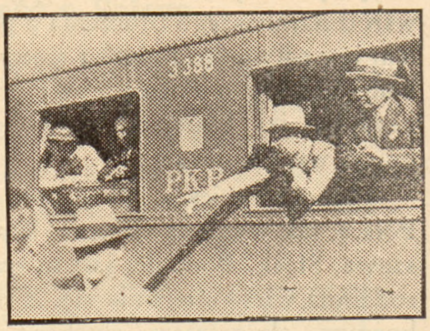
Gwarno i wesoło w Ośrodku Wychowawczym „Kadrówka Młodych Polaków z Zagranicy", położonym u stóp królewskich Tatr w Kościeliskach-Groniki w Zakopanem.

Ośrodek Wychowawczy dla młodzieży polskiej z zagranicy.

Dla młodzieży polskiej z zagranicy, zjeżdżającej do kraju coraz liczniej na organizowane specjalnie dla niej kursy, prowadzi Światowy Związek, Ośrodek Wychowawczy „Kadrówka Młodych Polaków z Zagranicy" w Kościeliskach - Groniku pod Zakopanem.

Pobyt w „Kadrówce", gdzie obecnie, zwłaszcza w okresie letnim odbywa się większość kursów, daje młodzieży niezapomniane wrażenia. Z jednej bowiem strony staranny dobór wykładowców na kursach zapewnia młodzieży zdobycie zasobu wiedzy i umiejętności dla późniejszej pracy społeczno-narodowej w środowiskach polskich zagranicą, zaś malownicze położenie i wspaniałe warunki klimatyczne oraz częste wypady w góry, u stóp których „Kadrówka" jest położona, pozwalają w pełni nacieszyć się pięknem tatrzańskiego krajobrazu.

Poza kursami w Ośrodku Wychowawczym prowadzone są obozy wypoczynkowe dla młodzieży, przybyłej dla spędzenia w kraju ferii letnich.



„Przyjedziemy znowu, przyjedziemynapewnol... "

Wydawca: Światowy Zwiqzek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego S. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw S. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8